

Sygn. akt I ACa 1349/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 sierpnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Michał Kłos

Sędziowie: SA Dorota Ochalska - Gola

SO (del.) Sławomir Zieliński (spr.)

Protokolant: st. sekr. sąd. Grażyna Michalska

po rozpoznaniu w dniu 25 sierpnia 2017 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **M. L.**

przeciwko **Z. S.**

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 8 lipca 2016 r. sygn. akt I C 94/16

oddala apelację.

Sygn. akt I ACa 1349/16

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 8 lipca 2016 roku Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił powództwo M. L. skierowane przeciwko Z. S. o ochronę dóbr osobistych

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Powódka jest zatrudniona w Urzędzie Gminy N. i do jej zadań należy między innymi współdziałanie z sołectwami Gminy N. oraz protokołowanie obrad sesji Rady Gminy i komisji gminnych.

Pozwana została wybrana sołtysem K. w dniu 5 maja 2015 roku.

W dniach 8 do 9 maja 2015 roku S. S. (1), syn byłego sołtysa K. wykonał na zlecenie Gminy N. prace remontowo-modernizacyjne na placu zabaw w K.. Po wykonaniu prac wykonawca wystawił fakturę za wykonane usługi wraz z fakturami za użyte materiały. Faktury wpłynęły do Urzędu Gminy w dniach 12 i 15 maja 2015 roku. Wydatki zostały zatwierdzone przez Wójta Gminy po sprawdzeniu przez inspektora do spraw księgowości i skarbnika gminy. Wyплаты dokonano z funduszu sołeckiego S. K..

W dniu 25 maja 2015 roku doszło do przekazania urzędu sołtysa S. K. przez byłego sołtysa S. S. (2) pozwanej sołtys, wybranej na nową kadencję. W uwagach do protokołu zdawczo-odbiorczego S. S. (2) oświadczył, że urządzenia na placu zabaw w centrum wsi zostały odnowione po wyborze nowego sołtysa po dniu 5 maja 2015 roku, na podstawie

zlecenia przez Urząd Gminy z kwietnia 2015 roku. Natomiast pozwana oświadczyła, że o pracach nie poinformowano nowego sołtysa, nie wykonano na placu robót na taką kwotę, jaką wypłacono synowi byłego sołtysa, a rzeczywistą wartość robót oceniła pozwana na 600 złotych.

W dniu 27 maja 2015 roku odbyła się 10 sesja Rady Gminy N., w obradach uczestniczyła między innymi pozwana, protokół z obrad sporządziła powódka. Pozwana na sesji odczytała pismo złożone do Rady Gminy w sprawie funduszu sołeckiego S. K..

W piśmie tym pozwana wystąpiła o zwrot kwoty 2.575,50 złotych wypłaconej z funduszu sołeckiego za modernizację placu zabaw wykonaną przez firmę (...). Wymieniła w piśmie stwierdzone niedoróbki wykonanych prac, ilustrując pismo licznymi zdjęciami. Na końcu pisma pozwana zwróciła uwagę, że powódka zleciła wykonanie tych prac firmie należącej do syna byłego sołtysa K., a roboty zostały wykonane w czasie, gdy nastąpiła zmiana na stanowisku sołtysa. Fakt zlecenia tych robót synowi byłego sołtysa, zawyżona cena za roboty, termin wykonania tych robót, ukrywanie przed pozwaną tego zlecenia i brak jej obecności przy odbiorze robót oraz wypłata pieniędzy bez należytego odbioru wskazuje, w ocenie pozwanej zawartej w tym piśmie, na chęć wyprowadzenia w pośpiechu pieniędzy z funduszu sołeckiego.

W dniu 24 czerwca 2015 roku odbyła się 11 sesja Rady Gminy N., w obradach uczestniczyła między innymi pozwana, protokół z obrad sporządziła powódka.

Pozwana zabierając głos twierdziła, że nie usłyszała, jakie są decyzje w sprawie zwrotu do funduszu sołeckiego wyprowadzonych pieniędzy. Stwierdziła, że pieniądze zostały wypłacone na podstawie podrobionych faktur, ostemplowanych przez byłego sołtysa pieczętą sołecką i jego pieczętą imienną w czasie, kiedy nie był już sołtysiem, a pozwana nie miała prawa doprowadzić do wypłacenia tych pieniędzy.

Natomiast w protokole z obrad 11 sesji Rady Gminy N. znajduje się zapis, że pieniądze zostały wyprowadzone z funduszu sołeckiego przez pozwaną, i pieniądze zostały wypłacone na podstawie faktur podrobionych przez pozwaną.

Wójt Gminy N. w piśmie z dnia 13 lipca 2015 roku adresowanym do pozwanej sołtys, przesłał w załączeniu do pisma protokół przeglądu BHP placu rekreacyjnego, prosząc o bezzwłoczne usunięcie usterek stwierdzonych w protokole pod rygorem wyłączenia z użytkowania obiektu zagrażającego bezpieczeństwu. W protokole BHP stwierdzono między innymi: pękniętą deskę pochylni prowadzącej do domku, pęknięte oparcie huśtawki w miejscu mocowania siedziska, uszkodzoną deskę platformy przy pochylni, kosz do gry, który stwarza zagrożenie dla bezpieczeństwa oraz skorodowane elementy mocujące łańcuchy huśtawki. W dniu 14 lipca 2015 roku odbyło się posiedzenie wspólne komisji gminnych Rady Gminy N. z udziałem między innymi pozwanej, protokół z posiedzenia sporządziła powódka. W protokole znajduje się zapis, z którego wynika, że pozwana wyraziła swoje niezadowolenie z pracownika urzędu, to jest powódki w kwestii wyprowadzenia przez Panią L. pieniędzy, przy czym zwrot dotyczący wyprowadzenia przez powódkę pieniędzy opisany został, jako cytat. Poza tym pozwana na posiedzeniu komisji miała powiedzieć, że otrzymała protokół BHP wskazujący usterki takie same jak rzekomo naprawione. W dniu 28 lipca 2015 roku odbyła się 12 sesja Rady Gminy z udziałem między innymi pozwanej, protokół z obrad sporządziła powódka. Z protokołu z obrad tej sesji wynika, że pozwana stwierdziła, że nie podjęto jeszcze decyzji w sprawie zwrotu środków wyprowadzonych z funduszu sołeckiego i zapytała wójta, dlaczego nie podejmuje żadnych decyzji. Powiedziała też, jak wynika z protokołu, że za wypłaconą kwotę można byłoby założyć progi spowalniające na placu sołeckim. Poza tym pozwana miała powiedzieć, że nie wiadomo co zlecono, co wykonano, a osoba, która zleciła wypłaciła pieniądze i była zadowolona z wykonanego zlecenia. Pozwana jest redaktorem naczelnym gazety lokalnej pod nazwą: "Co u nas", która ukazuje się na piśmie oraz w wersji internetowej.

W dniu 3 czerwca 2016 roku ukazał się w wydaniu internetowym gazety (...) u nas" artykuł autorstwa pozwanej pod tytułem: "Fundusz sołecki. Sołtys pozwany przez urzędniczkę", w którym pozwana stwierdziła, że otrzymała pozew od urzędniczki zajmującej się funduszami sołeckimi w gminie, pisząc między innymi, że w K. urzędniczka dogadała się z sołtysiem i zleciła firmie należącej do syna tego sołtysa wykonanie remontu placu zabaw a zanim doszło do realizacji tego zlecenia wieś wybrała nowego sołtysa. Zlecenie realizowano za kadencji nowego sołtysa. Urzędniczka

przyjęła faktury od wykonawcy nie wykonując odbioru i nie spisała żadnego protokołu odbioru robót. Wójt oświadczył, że sprawy mają rangę prokuratorską, nie zgłosił jednak sprawy do Prokuratury i podjął działania mające na celu zatuszowanie sprawy. W artykule pozwana stwierdziła, że urzędniczka sporządza protokoły z sesji a w protokole zmienia wypowiedzi pozwanej i przypisała pozwanej użycie zwrotu, który jest pomówieniem i przytoczyła zapis z protokołu zgodnie z którym Z. R. stwierdziła, że nie usłyszała odpowiedzi na swój wniosek o zwrot pieniędzy do Funduszu sołeckiego, pieniądze wyprowadzonych przez Panią L. a pieniądze zostały wyprowadzone na podstawie podrobionych przez Panią L. faktur i ostemplowane przez byłego sołtysa imiennymi pieczętkami, gdy już nie był sołtysiem. I na podstawie tego zapisu z protokołu urzędniczka wniosła pozew o naruszenie dóbr osobistych. Do protokołów z obrad sesji Rady Gminy N. załączane są załączniki w postaci nagrań z obrad i powódka załączyła do pozwu między innymi płytę z nagraniami z obrad 10-tej, 11-tej i 12-tej sesji Rady Gminy natomiast z obrad komisji gminnych nie sporządza się nagrania.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał powództwo za niezasadne.

Wskazał, że zgodnie z art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach.

W doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się, że dobra osobiste są to pewne wartości niematerialne łączące się ściśle z jednostką ludzką. Wobec tego istnieje wiele dóbr korzystających z ochrony prawnej i wiele praw osobistych chroniących te dobra. Jednakże różnorodność występowania w życiu dóbr osobistych podlegających ochronie powoduje, iż niemożliwe jest ustalenie, usystematyzowanie przesłanek ogólnych, których występowanie mogłoby przesądzić o tym czy dane zdarzenie stanowi naruszenie czyjś dobra. Ocena czy doszło do naruszenia dobra osobistego musi być bowiem dokonywana na tle konkretnego stanu faktycznego przy stosowaniu kryteriów obiektywnych. W orzecznictwie sądowym i nauce prawa przyjmuje się, iż przy wyjaśnieniu istoty dobra osobistego i naruszeniu należy się posługiwać kryterium obiektywnym, odwołującym się do przyjętych norm.

Stosownie do treści artykułu 24 § 1 k.c. ten czyje dobro zostało zagrożone cudzym działaniem może żądać zaniechania tego działania, chyba, że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Naruszenie dobra osobistego rozumianego, jako prawo podmiotowe osoby fizycznej i prawnej dopuszcza się każdy, kto w takie dobro chronione konkretną normą lub zasadami współżycia społecznego godzi w sposób bezprawny. W konsekwencji na pokrzywdzonym ciąży obowiązek wykazania, że jego dobro osobiste zostało zagrożone lub naruszone, natomiast sprawca dążąc do uwolnienia się od odpowiedzialności powinien udowodnić, że jego działanie nie miało cech bezprawności. Brak bezprawności działania nie oznacza wprawdzie braku zagrożenia lub naruszenia dobra osobistego niemniej jednak wyłącza odpowiedzialność tego, kto wykazał, że nie działał bezprawnie.

Art. 24 § 1 k.c. wprowadza zasadę domniemania bezprawności i to pozwany w procesie o ochronę dóbr osobistych ma obowiązek wykazania istnienia okoliczności usprawiedliwiających to działanie a więc wyłączających bezprawność. Przepis art. 24 k.c. nie definiuje pojęcia bezprawności. Przyjmuje się, że bezprawne jest każde działanie sprzeczne z normami prawnymi, a nawet z porządkiem prawnym i zasadami współżycia społecznego. Za bezprawne uważa się każde działanie naruszające dobro osobiste, jeżeli nie zachodzi żadna ze szczególnych okoliczności usprawiedliwiających. Do okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia dóbr osobistych zalicza się: działanie w ramach porządku prawnego, to jest działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa, wykonywanie prawa podmiotowego, zgodę pokrzywdzonego oraz działanie w obronie uzasadnionego interesu.

Dla uchylenia więc odpowiedzialności konieczne jest stwierdzenie przesłanek wyłączających bezprawność. Ponadto, aby można było skutecznie powoływać się na istnienie przesłanek wyłączających bezprawność trzeba niezależnie od innych okoliczności wykazać prawdziwość twierdzeń dotyczących osoby, w której sferę dóbr osobistych wkroczone.

Sąd rozpoznający sprawę o ochronę dóbr osobistych w pierwszej kolejności winien poddać ocenie czy i jakie dobro zostało naruszone a następnie ocenić na zarzut pozwanego czy pomimo naruszenia tych dóbr nie zachodzi podstawa do wyłączenia jego odpowiedzialności ze względu na brak bezprawności. Bezspornym jest, iż cześć, godność, dobre imię człowieka są pojęciami obowiązującymi, obejmującymi wszystkie dziedziny życia osobistego, zawodowego i społecznego. Naruszenie tych dóbr osobistych może więc nastąpić zarówno przez pomówienie o ujemne postępowanie w życiu osobistym i rodzinnym jak i przez zarzucenie niewłaściwego postępowania w życiu zawodowym, naruszające dobre imię i mogące narazić na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu lub innej działalności. Naruszenie to może być również spowodowane publikacją prasową.

Dalej Sąd Okręgowy wskazał, że powódka nie wykazała wbrew treści art. 6 k.c., że pozwana naruszyła jej dobra osobiste. Powódka, jako dowód naruszenia jej dóbr osobistych przedstawiła dowody w postaci między innymi protokołów z obrad sesji Rady Gminy i z komisji oraz płytę z nagrań sesji Rady Gminy, przy czym nie przedstawiła stenogramów z nagrań. Zważywszy, że powódka była protokolantem to do załączonych do pozwu protokołów należało podejść z dużą ostrożnością, gdyż w tej sytuacji nie są to dowody obiektywne, jako, że powódka jest osobą bezpośrednio zainteresowaną wynikiem sprawy. Nawet z protokołu z 10-tej sesji Rady Gminy N. nie wynika, że pozwana posądziła powódkę o wyprowadzenie pieniędzy z Funduszu sołeckiego. Z protokołu tego wynika jedynie, że pozwana odczytała pismo w sprawie Funduszu sołeckiego, który stanowi załącznik do protokołu. Przy czym powódka nie złożyła tego załącznika, co świadczy o nierzetelnym przedstawieniu przez powódkę obrad 10-tej sesji. Pismo to złożyła natomiast pozwana, a z jego treści wynika, że pozwana bardzo krytycznie oceniła jakość prac wykonanych na placu zabaw przez syna byłego sołtysa i zwróciła uwagę, że to pozwana zleciła wykonanie tych prac, a prace były wykonane w czasie, gdy nastąpiła zmiana sołtysa. Cena za roboty była zawyżona, fakt prowadzenia robót był ukrywany przed pozwaną, która nie była obecna przy ich odbiorze, wypłata pieniędzy nastąpiła bez należytego odbioru, a te okoliczności wskazują na chęć wyprowadzenia w pośpiechu pieniędzy z Funduszu sołeckiego.

Skoro do obowiązków powódki, jako pracownika Urzędu Gminy N. należało współdziałanie z sołectwami Gminy N. to pozwana mogła zasadnie przypuszczać, że to powódka zleciła wykonanie prac na placu zabaw. A poza tym okoliczność, że pozwana wskazała powódkę, jako osobę zlecającą wykonanie prac samo przez się nie świadczy o naruszeniu dóbr osobistych powódki. Pozostałe kwestie poruszone przez pozwaną w piśmie odczytanym na 10-tej sesji Rady Gminy N. mogły zasadnie budzić wątpliwości pozwanej sołtys i związane są z kwestią transparentności zlecenia prac na placu zabaw w K..

Po pierwsze prace zlecono pod koniec kadencji byłego sołtysa a zlecono je firmie syna byłego sołtysa. Prace prowadzone były już za kadencji nowego sołtysa, to jest pozwanej. Poza tym, jako okoliczności przyznane przez powódkę w trybie artykułu 230 k.p.c. uznać należy okoliczność, że pozwana nie wiedziała o tym zleceniu i nie była obecna przy odbiorze prac. Niezależnie od powyższego pozwana miała prawo do oceny, że cena za prace była zawyżona a ocena, że prace nie zostały należycie wykonane została potwierdzona przez protokół BHP przekazany przez wójta Gminy pozwanej sołtys.

Co do przebiegu obrad z 11-tej sesji Rady Gminy N. z protokołu wynika, że pozwana stwierdziła, iż to powódka wyprowadziła pieniądze z Funduszu sołeckiego a pieniądze zostały wypłacone na podstawie faktur podrobionych przez pozwaną. Porównanie tego zapisu z protokołu z nagraniem z obrad 11-tej sesji Rady Gminy, prowadzi do wniosku, że zapis w protokole stanowi nadinterpretację tego, co rzeczywiście pozwana powiedziała na sesji. W zapisie dźwiękowym, po jego odsłuchaniu, znajdują się wypowiedzi pozwanej przedstawione przez nią w załączniku do odpowiedzi na pozew, z których nie wynika, wbrew zapisowi z protokołu obrad 11-tej sesji Rady Gminy, że pozwana posądziła powódkę o wyprowadzenie pieniędzy z Funduszu sołeckiego na podstawie faktur podrobionych przez pozwaną. Pozwana faktycznie stwierdziła jedynie, że powódka nie miała prawa do wypłacenia pieniędzy za prace na placu zabaw, co z obiektywnego punktu widzenia nie narusza dóbr osobistych powódki. Poza tym, na sesji tej, wbrew twierdzeniom powódki, pozwana nie stwierdziła, że powódka podrobiła faktury.

Co do przebiegu obrad z 12-tej sesji Rady Gminy N. wbrew wywodom powódki również na tej sesji pozwana nie naruszyła dóbr osobistych powódki. Krytykowała jedynie inwestycje na placu zabaw w K., żądała zwrotu pieniędzy

wypłaconych za prace na placu zabaw do Funduszu sołeckiego sołectwa K. a krytyka pozwanej skierowana była wobec wójta Gminy.

Co do przebiegu obrad z posiedzenia wspólnego komisji gminnych powódka przedstawiła jedynie protokół z tego posiedzenia sporządzony przez powódkę. Zatem dokument ten nie jest dowodem obiektywnym i skoro z posiedzenia tego nie sporządzono zapisu dźwiękowego to procesowym obowiązkiem powódki zgodnie z artykułem 6 k.c. i art. 232 k.p.c. było wykazanie innymi środkami dowodowymi, że pozwana użyła na posiedzeniu określeń pod adresem powódki takich, jakie znajdują się w protokole z posiedzenia komisji. Powódka jednak takowych dowodów nie zgłosiła i tym samym nie udowodniła, że pozwana na posiedzeniu wspólnym komisji gminnych naruszyła jej dobra osobiste.

Co do artykułu autorstwa pozwanej pod tytułem Fundusz sołecki sołtys pozwany przez urzędniczkę publikacja ta w ocenie Sądu Okręgowego nie narusza dóbr osobistych powódki. Pozwana w artykule tym przedstawiła własną, subiektywną ocenę zarzutów powódki pod jej adresem i zasadnie oceniła, że jeden z zapisów w protokole z obrad sesji Rady Gminy stanowi zmianę wypowiedzi pozwanej. Niezależnie od powyższego nawet gdyby przyjąć, że wypowiedzi pozwanej pod adresem powódki naruszyły jej dobra osobiste to uznać należy, że działania pozwanej nie były bezprawne, gdyż mieściły się w granicach dozwolonej krytyki podjętej w imię uzasadnionego interesu społecznego. Krytyka pozwanej dotycząca inwestycji na placu zabaw w K. nie miała na celu dokuczenie powódce i jej szykanowanie. Pozwana po objęciu funkcji sołtysa wyrażała jedynie swoje niezadowolenie dotyczące faktu wypłacenia z Funduszu sołeckiego pieniędzy, które mogły być, w ocenie pozwanej, przeznaczone na inny cel w postaci montażu progów spawalniających. Zwróciła też uwagę, że zabraknie pieniędzy na koszenie trawy na terenie sołectwa K.. O działaniu pozwanej w imię uzasadnionego interesu społecznego świadczą również przytoczone wcześniej okoliczności zlecenia prac na kilka tygodni przed wyborami nowego sołtysa osobie, która jest synem ustępującego sołtysa. Jedyne nieprawdziwe zarzut pozwanej dotyczył sfałszowania faktur. Jednakże powódka nie udowodniła, że zarzut ten był skierowany pod jej adresem.

Z tych wszystkich względów Sąd Okręgowy oddalił powództwo.

Apelację od powyższego orzeczenia złożyła powódka, zaskarżając go w całości.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

1) naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez pominięcie w treści uzasadnienia wyroku dowodów z przesłuchania świadków S. J. i M. J., potwierdzających istotne okoliczności faktyczne podnoszone przez powódkę podczas, gdy podstawę orzekania stanowi całokształt materiału dowodowego zebranego w sprawie, a odmowa wiarygodności lub mocy dowodowej jakiegokolwiek przeprowadzonego przez Sąd dowodu wymaga uzasadnienia;

2) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. polegające na dowolnej ocenie wiarygodności i mocy dowodów, w szczególności:

a) odmowie wiarygodności protokołom z sesji Rady Gminy N. załączonym do akt sprawy z uwagi na fakt, iż są one autorstwa powódki i nie są dosłownymi cytatami wypowiedzi poszczególnych osób, podczas, gdy protokoły te nie stanowią stenogramów z sesji, a jedynie mają odzwierciedlać przebieg i treść wypowiedzi poszczególnych osób, a ponadto z treści utrwalonego dźwiękowo przebiegu tych sesji wynika, że protokoły odpowiadają rzeczywistemu przebiegowi posiedzeń oraz treści i kontekstowi wypowiedzianych przez pozwaną zarzutów wskazanych w pozwie;

b) nietrafnym uznaniu, że z utrwalonych dźwiękowo nagrań sesji Rady i komisji Gminy N. oraz pism pozwanej do pracodawcy powódki nie wynika aby pozwana kierowała pod adresem powódki nieprawdziwe zarzuty, podczas gdy z nagrań tych i kontekstu wypowiedzi pozwanej wprost wynika, że pozwana oskarżyła powódkę co najmniej o współudział w wyprowadzeniu pieniędzy z funduszu sołectwa K. i fałszowaniu dokumentów, a także o zatajanie prawdy i skandaliczne wykonywanie swych obowiązków pracowniczych przez powódkę, co wynika także z pozostałych dowodów zgromadzonych w sprawie, w szczególności zeznań świadków, protokołów z sesji Rady Gminy, korespondencji pozwanej do UGN oraz przesłuchania powódki, a pozwana nie udowodniła w żaden sposób, aby zarzuty te były prawdziwe;

c) braku wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego wobec pominięcia przy ocenie dowodów zeznań świadków S. J. i M. J., podczas gdy z zeznań tych świadków wynikały istotne okoliczności faktyczne sprawy wywodzone przez powódkę;

3) naruszenie art. 23 k.c. i 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 i 415 k.c., a także art. 47 Konstytucji RP poprzez nieprawidłowe uznanie, że pozwana oskarżając powódkę o współudział w wyprowadzeniu pieniędzy z funduszu sołectwa K. i fałszowaniu dokumentów, a także o zatajanie prawdy i skandaliczne wykonywanie swych obowiązków pracowniczych nie naruszała jej dóbr osobistych, w szczególności czci i domniemania niewinności, ponieważ działanie pozwanej podjęte było w obronie uzasadnionego interesu społecznego, podczas, gdy zarzuty pozwanej nie były prawdziwe, ocena zachowań powódki pozbawiona była jakiegokolwiek obiektywizmu czy wyważenia, a obrona bliżej nieokreślonego w uzasadnieniu interesu mogła być realizowana przez pozwaną z powodzeniem w inny sposób niż poprzez publiczne pomawianie i naruszanie dóbr osobistych powódki.

Przy tak sformułowanych zarzutach apelujący wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości;
2. zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych, z uwzględnieniem kosztów zastępstwa adwokackiego;

ewentualnie o:

3. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpatrzenia, przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Apelacyjny dodatkowo ustalił:

Na X sesji Rady Gmina N. z dnia 27 maja 2015 roku pozwana wypowiedziała się w sposób następujący: "zwracam uwagę, że pani M. L. zleciła wykonanie tych prac firmie należącej do syna byłego sołtysa K. S. S. (2). Roboty były wykonywane w dniach, kiedy nastąpiła zmiana na stanowisku sołtysa. Zlecenie wykonania tych prac synowi sołtysa, zawyżona cena za roboty, termin wykonywania tych robót, ukrywanie przede mną tego zlecenia i brak mojej obecności przy odbiorze robót oraz wypłata pieniędzy bez należytego odbioru wskazuje na chęć wyprowadzenia w pośpiechu pieniędzy z funduszu sołectkiego".

Na XI sesji Rady Gmina N. z dnia 24 czerwca 2015 roku pozwana wypowiedziała się w sposób następujący:

- "nie usłyszałam, jakie są decyzje w sprawie zwrotu do funduszu sołectkiego sołectwa K. wyprowadzonej kwoty; pieniądze te są potrzebne za płacenie za koszenie placów; chce się również sfinansować remont kosiarki wartej 900 złotych przy zakupie, za remont zapłacono 700 złotych, jest to bzdurna decyzja, została podjęta przez panią L.(...), nie rozumiem dlaczego podjęła pani L. taką decyzję; zostały wyprowadzone ponad 3.000 złotych z funduszu sołectkiego, które były przeznaczone na koszenie, ja tych pieniędzy nie mam; roboty remontowe zrobione niefachowo na placu nie były przewidywane w żadnej uchwale sołectkiej, zostały one wykonane pod pretekstem protokołu BHP, który stwierdził trzy usterki, żadna z tych usterek nie została naprawiona podczas robót; pieniądze zostały wyprowadzone na podstawie podrobionych faktur, ostemplowanych przez byłego sołtysa pieczęcią sołectką i jego imienną pieczęcią, kiedy nie był już sołtysem więc nie miał prawa tego robić, a tym bardziej pani L. nie miała prawa do wypłacenia tych pieniędzy";

Na XI sesji Rady Gmina N. z dnia 28 lipca 2015 roku pozwana wypowiedziała się w sposób następujący:

- "do tej pory nie ma decyzji w sprawie środków w wysokości ponad 3.000, które zostały wyprowadzone z naszego funduszu sołectkiego, kontrola BHP potwierdziła, że nie zostały wykonane te zadania, pod pretekstem których zostały te pieniądze wypłacone, kontrola zobowiązała sołtysa do naprawienia tych usterek do 31 dnia tego miesiąca, pod

groźbą zamknięcia placu (...), prace te można wykonać taniej, nie wiadomo dlaczego aż tyle pieniędzy zostało wypłacone; mając te pieniądze moglibyśmy założyć progi zwalniające przy placu zabaw";

Na posiedzeniu Komisji Rady Gminy z dnia 14 lipca 2015 roku pozwana stwierdziła:

- "pani L. twierdziła, że pod pretekstem usterek wypłaciła pieniądze";
- "co ma sołtys do rzeczy, ja mam pretensje do pani L., że w ten sposób poprowadziła tę sprawę, wydała pieniądze";
- "ja nic nie zlecałam, nie mam pretensji do wykonawcy, mam pretensję do pani L. i do pana wójta".

(dowód - zapis odtworzenia nagrań X, XI i XII Sesji Rady N. z dni 27 maja 2015 roku, 24 czerwca 2015 roku i 28 lipca 2015 roku oraz z posiedzenia Komisji Rady Gminy z dnia 14 lipca 2015 roku - w zapisie audio rozprawy Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 25 sierpnia 2017 roku od 00:02:47 do 00:23:22, płyta k. 198 akt).

Treść powyższych nagrań odtworzonych w trakcie rozprawy przed Sądem Apelacyjnym nie była kwestionowana przez strony.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna i podlega oddaleniu.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy dokonał ustaleń stanu faktycznego znajdujących oparcie w zebranych materiałach dowodowych, ocenionych bez przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów określonej przepisem art. 233 § 1 k.p.c.. Ocenę tę Sąd Apelacyjny aprobuje i przyjmuje za własną.

Należy bowiem podnieść, że w ocenie materiału dowodowego sądowi przysługuje swoboda zastrzeżona przepisem art. 233 § 1 k.p.c. Skuteczne kwestionowanie tej swobody może mieć miejsce tylko w szczególnych okolicznościach. Dzieje się tak w razie pogwałcenia reguł logicznego rozumowania bądź sprzeniewierzenia się zasadom doświadczenia życiowego. Okoliczności takie w niniejszej sprawie nie miały miejsca. Sąd Okręgowy w sposób obszerny, wyważony i przekonujący dokonał oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego. Ocena ta była swobodna i jako taka nie może być skutecznie zakwestionowana. Nie była ona natomiast w żadnej mierze dowolna. W tej sytuacji Sąd Apelacyjny nie odnajduje sugerowanej przez skarżącą dowolności w ocenie zebranych w sprawie dowodów, ani też naruszenia przepisu art. 233 k.p.c.. Biorąc nadto pod uwagę, że zgodnie z utrwalonym i podzielanym przez Sąd Apelacyjny, w składzie rozpoznającym sprawę, poglądem Sądu Najwyższego, skuteczne postawienie zarzutu naruszenia zasad swobodnej oceny dowodów wymaga od strony odwołującej się do niego, aby wykazała, w odniesieniu do zindywidualizowanych dowodów, na czym polegała w odniesieniu do nich nieprawidłowość postępowania sądu w zakresie tej oceny i opartych na niej ustaleń. W szczególności, dlaczego przeprowadzonej przez sąd oceny nie da się pogodzić z zasadami logicznego rozumowania i/lub regułami doświadczenia życiowego. Nie jest wystarczającym dla uznania tego zarzutu za trafny, aby strona przeciwstawiła ocenie i ustaleniom faktycznym sądu własnej wersji tychże. W takiej sytuacji bowiem polemika z nimi musiałaby zostać uznana za dowolną, nie uwzględniającą, że swobodna ocena dowodów przynależy do podstawowych elementów składających się na jurysdykcyjną kompetencję sądu. Wobec tego skuteczne podważenie oceny i ustaleń może nastąpić wyjątkowo, gdy nieprawidłowości w tym zakresie po stronie sądu niższej instancji mają rangę oczywistych, takich, które daje się potwierdzić w sposób nie budzący wątpliwości (porównaj - postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r., sygn. akt IV CKN 970/00, opublikowane w zbiorze orzecznictwa LEX nr 52753, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 r., sygn. akt II CKN 572/99, opublikowane w zbiorze orzecznictwa LEX nr 53136).

Tego rodzaju zasadniczych nieprawidłowości Sąd Okręgowy, w rozważanym zakresie, nie dopuścił się, co wyklucza uznanie tego zarzutu za usprawiedliwiony. Okoliczności wskazywane w tym zakresie przez powódkę kryteriów powyższych nie spełniają.

Skarżąca dopatruje się bowiem naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. w tym, że Sąd Okręgowy ustalając stan faktyczny sprawy, ustalając treść wypowiedzi pozwanej, odmówił wiarygodności protokołom z sesji Rady Gminy N. załączonym do akt sprawy oraz zeznaniom świadków S. J. i M. J.. Zarzut ten musi być uznany za całkowicie chybiony. Przede wszystkim należy zauważyć, że co wynika wprost z uzasadnienia pozwu, powódka wywodzi naruszenie swych dóbr osobistych z treści wypowiedzi pozwanej składanych w trakcie sesji Rady Gminy N. oraz posiedzenia Komisji Rady Gminy. W aktach sprawy znajduje się pełen zapis dźwiękowy posiedzeń tych organów, który to zapis nie był w żaden sposób kwestionowany przez strony. Sąd Apelacyjny przeprowadził dowód z tego zapisu, odtwarzając w czasie rozprawy apelacyjnej fragmenty zapisu wskazane przez powódkę, czyniąc wskazane wyżej ustalenia faktyczne co do wypowiedzi pozwanej. Niewątpliwie zapis dźwiękowy posiedzeń stanowi najbardziej wiarygodny dowód co do ich przebiegu i treści wypowiedzi obecnych na nich osób. Ustalenia wynikające z tego zapisu nie mogą być podważane mającymi charakter wtórny dowodami z protokołów tych posiedzeń, jak i zeznaniami świadków obecnych na posiedzeniach. Jest bowiem oczywiste, że dowody te w sposób mniej dokładny i bardziej subiektywny niż zapis posiedzeń odzwierciedlają ich przebieg. Na marginesie z treści uzasadnienia Sądu Okręgowego wynika, że jakkolwiek w toku postępowania nie przeprowadził on dowodu ze wskazanych wyżej nagrań, to ich treść była mu znana.

Powyższe czyni przedmiotowy zarzut apelacji bezzasadnym.

Prawidłowo również Sąd Okręgowy przyjął, że pozwana w żadnej mierze nie przypisywała powódce fałszowania faktur, wiążąc to działanie z osobą poprzedniego sołtysa, co wynika wprost z zapisu dźwiękowego, gdyż wypowiedź pozwanej w tym zakresie brzmiała "pieniądze zostały wyprowadzone na podstawie podrobionych faktur, ostemplowanych przez byłego sołtysa pieczętąką solecką i jego imienną pieczętąką, kiedy nie był już sołtysem więc nie miał prawa tego robić". Na marginesie wskazać należy, że z odtworzonego zapisu dźwiękowego i znajdującej się na nim wypowiedzi Wójta Gminy wynika wprost, że Wójt miał świadomość, że do takiego działania byłego sołtysa doszło.

Niezasadny jest również zarzut naruszenie prawa procesowego w postaci art. 328 § 2 k.p.c.

Wbrew zastrzeżeniom apelacji Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie szczegółowo wyjaśnił z jakich powodów i w oparciu o jakie dowody wyprowadził wnioski, które przesądziły o rozstrzygnięciu. Pisemne motywy zaskarżonego wyroku umożliwiają odtworzenie rozumowania Sądu pierwszej instancji, które znalazło wyraz w jego sentencji i pozwalają na dokonanie kontroli instancyjnej przez sąd odwoławczy.

Należy również przypomnieć, że z

arzuty naruszenia przepisów postępowania, których skutkiem nie jest nieważność postępowania, wtedy mogą być skutecznie podniesione, gdy strona skarżąca wykaże, że zarzucane uchybienie miało wpływ na treść rozstrzygnięcia,

Sąd Apelacyjny w pełni podziela przy tym stanowisko, że skoro uzasadnienie wyroku, mające wyjaśnić przyczyny, dla których orzeczenie zostało wydane, jest sporządzane już po wydaniu wyroku, to wynik sprawy nie może zależeć od tego, jak zostało ono napisane i czy zawiera wszystkie wymagane elementy. W konsekwencji zarzut naruszenia art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. może być usprawiedliwiony tylko w tych wyjątkowych przypadkach, w których treść uzasadnienia orzeczenia Sądu drugiej instancji całkowicie uniemożliwia dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia (porównaj między innymi wyroki Sądu Najwyższego z: 27 czerwca 2001 r., II UKN 446/00, OSNP 2003, nr 7, poz. 182; 5 września 2001 r., I PKN 615/00, OSNP nr 15, poz. 352; 24 lutego 2006 r., II CSK 136/05; 24 sierpnia 2009 r., I PK 32/09; 16 października 2009 r., I UK 129/09; 8 czerwca 2010 r., I PK 29/10).

W rozpoznawanej sprawie taka sytuacja jednak z całą pewnością nie zachodzi.

Nadto należy wskazać, że skoro z przyczyn wskazanych uprzednio dowód z zeznań świadków S. J. i M. J. nie stanowił podstawy ustaleń faktycznych poczynionych w sprawie, to pominięcie w treści uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego rozważań na temat tego dowodu nie miało jakiegokolwiek wpływu na rozstrzygnięcie sprawy.

Nie naruszył również Sąd Okręgowy przepisów prawa materialnego.

Sąd Apelacyjny odrzucił zarzuty związane z naruszeniem przepisów prawa materialnego, a zwłaszcza zarzut obrazy art. 23 i 24 k.c. Kwestie związane z wykładnią tych przepisów i przesłanek ochrony dóbr osobistych, zostały szeroko omówione w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia z nawiązaniem do poglądów orzecznictwa i literatury prawniczej. Nie było więc potrzeby ponawiania tych wywodów przez Sąd II instancji.

Przypomnieć więc jedynie należy, że działanie nie jest bezprawne, chociażby zagrażało dobru osobistemu lub nawet je naruszało, przede wszystkim wówczas, gdy jest oparte na obowiązującym przepisie prawa, stanowi wykonywanie prawa podmiotowego lub też stanowi działanie w obronie uzasadnionego interesu społecznego lub prywatnego.

Odnosząc powyższe uwagi do realiów przedmiotowej sprawy należy wskazać, że w ocenie Sądu Apelacyjnego żadna ze wskazywanych przez stronę powodową okoliczności faktycznych mających uzasadniać żądanie pozwu nie może prowadzić do uwzględnienia powództwa.

Przede wszystkim należy wskazać, że wbrew sugestiom strony powodowej, nie sposób przyjąć, aby ustalone wypowiedzi pozwanej z uwagi na swoją formę i treść przekraczały granice dopuszczalnej krytyki. Cytowane wypowiedzi oczywiście wyrażają krytyczny stosunek pozwanej do działań powódki, ale nie zawierają sugestii o działaniach przestępczych, czy korupcyjnych, utrzymane są w formie stonowanej i prezentują pogląd pozwanej na kształtowanie i realizację wydatków Gminy, w których to działaniach powódka, jako samodzielny pracownik Urzędu Gminy N. uczestniczy.

Jedynym elementem wypowiedzi pozwanej mogącym budzić wątpliwości co do nieprzekroczenia granic dopuszczalnej krytyki jest używane przez nią sformułowanie o wyprowadzeniu pieniędzy z funduszu sołeckiego.

Po pierwsze należy jednak zauważyć, że pozwana sformułowania takiego używała, jest to jednak jedynie wrywek jej wypowiedzi. Cała bowiem wypowiedź w tym przedmiocie precyzowała to co pozwana przez takie pojęcie rozumie i w jakim kontekście go używa. Pozwana nie sugerowała swą wypowiedzią, że pieniądze te zostały przez powódkę zagarnięte dla siebie, czy przekazane osobie trzeciej. Używając sformułowania o wyprowadzeniu pieniędzy pozwana wyjaśniała, że rozumie przez to, to, iż nie wie na co zostały one wydatkowane, lub też, że zostały wydatkowane źle, a wykonane za nie roboty są robotami wykonanymi wadliwie.

Po drugie zaś należy podkreślić, że w sprawie brak jest podstaw do przyjęcia, iż pozwana wykonując swoje prawo podmiotowe, nadużyła je.

Postępowanie pozwanej należy bowiem analizować z uwzględnieniem całego kontekstu sprawy, z którego jednoznacznie wynika, że organy Gminy N. z niechęcią reagowały na wszelkie próby uzyskania przez pozwaną konkretnych informacji odnośnie jej działalności finansowej, w tym również przyczyn i podstaw decyzji podejmowanych przez powódkę a związanych z funduszem sołeckim sołectwa, którego sołtysem jest pozwana. Podkreślić przy tym trzeba, iż prawidłowe funkcjonowanie sfery finansowej jednostek samorządu terytorialnego jest jedną z najbardziej istotnych kwestii z punktu widzenia ich mieszkańców, a tym bardziej osób kierujących jednostkami pomocniczymi Gminy, jakimi są sołectwa. Każda więc Gmina, i pracownicy jej (...), musi zatem liczyć się z tym, iż to właśnie w tym aspekcie poszczególni mieszkańcy mogą przejawiać swą aktywność i zadawać konkretne pytania, na które to powinna zostać udzielona wyczerpująca odpowiedź. Obowiązek taki wynika chociażby z przepisów ustawy o dostępie do informacji publicznej (t.j. Dz. U z 2016 roku, poz. 1764).

W takiej sytuacji pozwana była uprawniona do formułowania negatywnych ocen pracowników Gminy w tym również powódki.

Po trzecie nie sposób pominąć, że powódka jest pracownikiem Urzędu Gminy a więc organu samorządu terytorialnego. Celem takiej jednostki jest pełnienie funkcji publicznych, które są realizowane przy pomocy nie tylko jej organów, ale również i zatrudnianych przez nią pracowników. Członkowie organów i pracownicy muszą liczyć się z tym, że, wypełniając funkcje publiczne, mogą spotkać się z krytyczną oceną innych osób.

Wobec osób publicznych przy ocenie ewentualnych naruszeń dóbr osobistych należy stosować inną miarę aniżeli wobec osób prywatnych. Granice dopuszczalnej krytyki w stosunku do osób publicznych oraz ich działalności są szersze, aniżeli wobec osób nieprowadzących takiej działalności. W konsekwencji ich odporność na krytykę musi być podwyższona. Zróżnicowanie zakresu ochrony dóbr osobistych w stosunku do osób pełniących rolę publiczną stanowi jedną z podstawowych zasad w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka na gruncie art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Osoby podejmujące działalność publiczną bowiem w sposób nieunikniony a zarazem świadomy i dobrowolny wystawiają się na kontrolę i reakcję ze strony opinii publicznej.

W realiach niniejszej sprawy skoro do zakresu obowiązków powódki, jako pracownika organu samorządu terytorialnego, należy jak wynika z zebranego w sprawie materiału dowodowego w jakiejś części gospodarowanie pieniędzmi publicznymi, którymi tenże samorząd może rozporządzać, to granice dopuszczalnej krytyki dotyczącej sfery wydatkowania tych pieniędzy i kontroli przez obywateli sposobu wydatkowania tych pieniędzy muszą być przesunięte dalej niż w przypadku zwykłego obywatela. W ocenie Sądu Apelacyjnego również powyższa wypowiedź pozwanej, przy tak zakreślonych granicach dopuszczalnej dyskusji i krytyki, granic tych nie przekracza.

Z tych wszystkich przyczyn, apelacja podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c..